GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 20. W Poniedziałek dnia 25. Stycznia. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 20. Stycznia.

N. Król raczył nadać W. Xiążęcemu Mecklenburg-Szwerynskiemu Tajnemu Ministrowi stanu, Lützowowi, order Orła czerwonego pierwszéj klassy, jakotéż Xięciu Bernardowi Solms-Braunfelsowi, Król. hanowerskiemu Generałowi Majorowi i Prezesowi Rady stanu, gwiazdę do orderu Orła czerwonego drugiéj klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nadgranicy rossyjskiéj, d. 5. Stycznia. (*Merk. Szwab.*) — Zaspy śniegu, które trakty po części uczyniły nieprzebytémi, poruszeniom wojsk w kierunku zachodnim, rozpoczętym od Listopada, tamę położyły. Tak tedy w guberniach Kijowskiéj, Mohylewskiéj i Mińskiéj wielkie massy wojska w ścieśnionych stanowiskach znajdować się mają, co mianowicie pod względem wyżywienia jazdy z rozmaitémi połączone niedogodnościami. Poruszenia te wojsk dowodzić się zdają, że Rossya przy wypadkach, na które się nad Renem zanosi, niechce być nieczynnym świadkiem. Słychać, że między mocarstwami wschodniémi na wszelkie przypadki osobna ugoda stanęła, wyrażająca, ile każde mocarstwo wojska ma dostawić.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych przeczytał Pan Thiers w imieniu Kommissyi nader obszerne sprawozdanie o projekcie do prawa dotyczącym obwarowania Paryża, a gazety dzisiejsze prawie wyłącznie tylko uwagami nad tém sprawozdaniem są zapełnione. Rozprawy w Izbie w tym przedmiocie wkrótce się rozpoczną.

Wczoraj wieczorem było zgromadzenie Parów u Xięcia Decazes. Mówiono tam wiele o fortyfikacyi Paryża; zdaje się, że Parowie postanowili wspomniany projekt odrzucić, choćiażby i przeszedł w Izbie Deputowanych.

Chrzest Hrabi Paryża wyznaczony teraz na d. 1. Maja r. b. Ciało dyplomatyczne o tém już zawiadomiono.

Stósownie do Droit znowu nastąpiło aresztowanie, mające styczność z zamachem Darmesa, a to w dzielnicy miasta Montorpeuil. Kommissya instrukcyjna zdaje się być tego zdania, że Darmes miał wspólników.

Odebrano tu wiadomości z Madrytu aż do d. 6. Stycznia. Stolica ta cieszyła się pożądaną spokojnością.

Pożyczka grecka stała się powodem żywych rozpraw na posiedzeniu kommissyi zajmującéj się projektem do prawa o nadzwyczajnym na rok 1840 kredycie. Rząd grecki miał na rachunek pożyczki, przez Anglią, Rossyą i Francyą zabezpieczonéj, zapłacić Francyi milion franków. Gabinet Ateński doniósł przed kilką miesiącami, że pieniądze są gotowe i że ma zamiar takowe Francyi przesłać, lecz nieassekurowany parostatek grecki wzbraniał się przyjąć tak wielkę summę, a tak pieniądze w Atenach pozostały. Gdy sprawujący interesa francuzkie o tém się dowiedział, udał się natychmiast do greckiego ministra skarbu z obietnicą odesłania tych pieniędzy do Francyi. Umówiono się więc, że milion zostanie wypłacony francuzkiemu posłannikowi przy odejściu francuzkiego parostatku pocztowego; leczgdy przyszło do wypłaty, oświadczono ajentowi francuzkiemu, że rząd grecki zmuszony użyć pieniędzy tych na inne potrzeby prosi Francyi o przewłokę. Kommissyą niezmiernie obszedł taki greckiego rządu postępek i już zdecydowano, aby w raporcie pełen nagany frazes o tém wtrącić, lecz Pan Guizot, przytomny obradom kommissyi, zwrócił jéj uwagę iż przyjaźń rządu greckiego potrzebniejszą jest Francyi, niż przyjaźń innych państw wschodnich.

Wczoraj umarł tu pan Bignon par Francyi.

Pan Wiktor Hugo mianowany został członkiem akademii Francuzkiéj, a to w miejsce zmarłego pana Lémecier; również Hrabia de St. Aulaire zajął miejsce owdowiałe po panu Pastoret. Pozostaje jeszcze do wyboru następca pana Bonald: jako kandydaci występują pp. Ballanche, Keratry i Edward Allgetz.

Bankier Hope z Amsterdamu buduje sobie wielki pałac przy ulicy St. Domingo, mający kosztować 2 miliony fran.

Panna Zofia Löwe, którą dzienniki niemieckie piękną śpiewaczką mianują, przybyła do Paryża. Młodsza panna Heinefetter bardzo pomyślnie w teatrze opery wystąpiła.

Giełda dnia 14. Stycznia. W giełdzie mówiono dziś wiele o nowéj pożyczce, którą rząd francuzki wkrótce zaciągnąć zamierza.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12 Stycznia.

Morning-Chronicle, która także wspomniała o pogłosce, jakoby rząd angielski przesłał francuzkiemu notę względem uzbrajań wojennych, dodając zarazem, że nota takowa, jeżeli ją istotnie wręczono, w nader umiarkowanych musiała być ułożona wyrazach, powiada teraz, że ta pogłoska całkiem bezzasadna była. Zawiadomienie zaś rządu rossyjskiego, o którém tyle rozprawiano, nie składa się podobno z bezpośredniéj noty, tylko z depeszy do Posła rossyjskiego w Paryżu, któréj tenże Panu Guizotowi li tylko do przejrzenia udzielił. „Powtarzamy, powiada Chronicle, że pod względem utrzymania pokoju całkiem szlachetnemu sposobowi myślenia Króla Ludwika Filipa i jego teraźniejszego Ministeryum ufamy. Wiemy także, iż nietylko między rządem francuzkim i angielskim, ale także między francuzkim a austryackim, pruskim i rossyjskim najlepsze porozumienie panuje. I w ogóle obecny stan rzeczy nic takiego nie wystawia, z czegoby wnosić można, że, jak Times twierdzi, w układach z jednym lub kilku mocarstwami zagranicznémi przerwa nastąpiła. W skutek przykrego położenia, w jakiém się rząd francuzki znajduje, musi tenże, mimo gorących życzeń o utrzymanie pokoju, przeciwnikom swoim, którzy skłonności wojennéj pochlebiają, niektóre przyzwolenia czynić, a tak domysły, jakie np. Times przytacza, wcaleby miejsca mieć nie powinny. Towarzyszka nasza, jak widzimy, została przez swego korrespondenta paryskiego pod względem noty złudzona, jaką Lord Palmerston miał Panu Guizotowi przesłać, i która wprawdzie podług wszelkiego prawdopodobieństwa ma tchnąć duchem nader pojednawczym i mieć wszelką baczność na otaczające tego dyplomatyka trudności, ale zarazem wynurza życzenie, żeby się Francya do innych przyłączyła mocarstw i dalszych uzbrajań zaniechała. Że pogłoska o takiéj nocie po Paryżu krąży, o tém wiemy, i wspomnieliśmy także o tém. Ale możemy z zupełną zapewnić ufnością, że rząd angielski żadnéj noty o uzbrajaniach rządowi francuzkiemu nie przesłał. Możemy także zapewnić, że Pan Guizot od sześciu tygodni żadnéj noty lub ważnéj depeszy od mocarstw zagranicznych nie odebrał. Cały zatém wniosek naszéj koleżanki, na tym fundamencie oparty, sam przez się upada. Żyjemy w jak najlepszéj zgodzie z wielkiémi mocarstwami. Ale choć wyznać możemy, że trwożliwe uwagi naszéj koleżanki są bezzasadne, nie mniéj jednak ważną jest rzeczą, że rząd francuzki koniecznie inne mocarstwa przekonać powinien, że uzbrajania jego żadnych nieprzyjacielskich zamiarów na celu nie mają. Niech Francya wszelkie nieporozumienie usunie. Jest ona zanadto ważnym członkiem w rzędzie mocarstw europejskich, ażeby inne mocarstwa obojętném na to spoglądać mogły okiem, co się w obrę-

bie granic téjże dzieje. Francya sama pod względem reszty Europy bynajmniéj się obawiać nie potrzebuje. Obawa tylko, aby nie chciano urzeczywistnić namiętnych planów pewnych Francuzów pod względem rozszerzenia granic, mogłaby konfederacyą pozostałych wywołać mocarstw. O konfederacyi w celu wtargnięcia w granice kraju obcego mowy być nie może. Wzywamy przeto usilnie dobrze myślących obywateli francuzkich, aby się wśród takiego zbiegu okoliczności około rządu swego zebrali, iżby Europa żadnéj przyczyny do obawy nie miała. W téj chwili ze strony Francyi żadne nie zagraża niebezpieczeństwo; ale Europa wiedzieć powinna, że żadnego nie ma niebezpieczeństwa. Artykuł, jakim jest artykuł w Times, pełen wojny i pogłosek wojennych, ma naturalnie nader szkodliwą dążność. Handel i przemysł są bardzo drażliwe, i co tylko choć w części zakłócenie pokoju rokuje, krępuje ducha przedsiębiorczego i tysiące w nieszczęściu pogrąża.«

Standard donosi, że Hr. Walewski i Baron Mounier mieli rozmowy z Królem Ludwikiem Filipem, a ostatni z nich przywiózł N. Panu przyrzeczenie rządu angielskiego, iż gotów jest przyłożyć się do wszelkich słusznych propozycyi celem przywrócenia stósunków z Francyą na téj stopie, na jakiéj były przed traktatem z dn. 15. Lipca. Gabinet francuzki ma być teraz zajęty ułożeniem odpowiedzi, mającéj tchnąć zupełnie duchem pokoju i pojednania.

Xiążę Albert uczy się teraz, pod przewodnictwem królewskiego adwokata, Pana Selwego, praw konstytucyjnych Anglii, aby mógł z pożytkiem zajmować znakomite w tajnéj radzie stanowisko, które mu Królowa przeznaczyła.

Stan zdrowia Xiężnéj Gloucester od niejakiego czasu wymaga wielkich starań. Jéj Król. Wysok. śmiercią Xiężniczki Augusty tyle została wzruszoną, że od téj pory ciągle jest cierpiącą.

Baron Brunow znajduje się teraz w Broadlauds, w odwiedzinach u Lorda Palmerstona.

Gubernator południowéj Australii, kapitan Grey, w Sobotę odjechał do téj kolonii.

Standard, znany torysowski organ, czyniąc rzut oka na wypadki roku zeszłego, zbyt łagodnie mówi o teraźniejszém ministeryum. Obu ministrom, Lordowi Melbourne i Lordowi Palmerston, wielkie oddaje pochwały, ostatniego mianowicie za najznakomitszego Ministra spraw zagranicznych od czasu Castelreagh'o uważa. Sir Robertowi Peel dziennik ten czyni jednak niejakie zarzuty, utrzymując, że nie jest dość panem samego siebie i nie pokłada dosyć sam w sobie ani w narodzie zaufania; skoro tych błędów unikać nie zaniedba, wówczas wszyscy najchętniéj za najpierwszego uznają go ministra, a skoro da poznać, iż chce być przewodnikiem protestanckiéj konserwatystowskiéj demokracyi, nie zaś ministrem jednéj wyłącznie klassy, wszelkiemi siłami wspierać go będą.

Chartyści znowu się onegdaj zgromadzili w White Conduit House. Jeden cieśla zajął prezesowskie krzesło, a niejaki Balls miał mowę o niesłusznem ukaraniu Jonesa, Frosta i Williamsa

Agitacya irlandzkich repealów przeciw wyjściu do Jamaiki zdaje się być na dobréj stopie. Niedawno w Limerick było zgromadzenie, na którém radzono o środkach stósownych. W czasie świąt niejaki pan Moore i kilku kwakrów zwiedzali różne kościoły głosząc, że plan wyjścia do Indyi wschodnich jest najokrutniejszém i najzgubniejszém przedsięwzięciem, jakiem nieszczęśliwych mieszkańców Irlandyi podejść chciano. Nazajutrz niejaki pan Streel zebrał w tym celu mnóstwo ludu i zaprowadził go na miejsce, gdzie stał na kotwicy przygotowany do téj wędrówki okręt Pan Streele powtarzał to przez dni parę, odwołując odejście tego okrętu.

Porównawszy liczbę okrętów angielskich, dnia 1. Stycznia r. 1840 w czynnéj znajdujących się służbie, z teraźniejszą ich liczbą, wynika, że siła morska brytańska powiększoną została o trzy okręty wielkie, dwa o 82, a 3 o 50 działach, 5 szalup i 7 parostatków pierwszéj klassy, co wynosi całkowicie 794 armat i 6300 ludzi więcéj. Wydatki tém pomnożeniem zrządzone, niepokryte są pieniędzmi przez parlament przeznaczonémi, lecz okoliczności, które je spowodowały, dostatecznemi są do usprawiedliwienia rządu w oczach parlamentu. Liczba obecnie w służbie będących marynarzy i majtków przechodzi 13,000.

Najnowsze wiadomości z Indyi Wschodnich donoszą pod d. 27. Listopada z Jamaiki: Na zgromadzeniu kolonialném roztrząsano bil przez rząd, celem organizowania milicyi, przedstawiony i zdaje się, że zostanie przyjętym, jakkolwiek kary na chroniących się przed służbą w milicyi, zdają się być nieco za ostre. Cały korpus milicyi składać się będzie z 10,050 ludzi częścią piechoty częścią jazdy.

Dnia 16. b. m. ma być zwołana rada gabinetowa, na któréj, według podobieństwa do prawdy, ułożoną zostanie mowa od tronu na otwarcie obrad parlamentowych. Poczém tego dnia Lord Melbourne wyda dla ministrów obiad gabinetowy.

Ministeryalny Globe postrzega, że za kilka dni upłynie 14 lat od śmierci Xięcia Yorku, a dotąd, mimo tylolicznych w tym względzie mów i odezw, nieszczęśliwi jego wierzyciele ani szeląga nie dostali. Wielu z nich zbankrutowało, gdy przeciwnie zaspokojenie ich pretensyi byłoby ich od zguby uchroniło. Inni powymierali, zostawiwszy dzieci w nędzy. Jest nadzieja, że na przyszłych obradach parlamentowych znajdzie się jaki przyjaciel zmarłego Jeneralissimusa i przemówi, o ile możności, za oczyszczeniem téj plamy na pamięci Jego Król. Wysokości.

Dziennik Malta Times, uwiadamiając, że kapitan Haines, angielski rezydent w Adenie, w skutek pełnomocnictwa zawarł umowę z Arabami w celu nabycia różnych krain, dodaje: Zapóźno cokolwiek chwytamy się środka, któregośmy jeszcze w roku zeszłym jąć się byli powinni, on bowiem dąży do zapewnienia Anglikom drogi do Indyi przez morze czerwone. Rzut oka na kartę jeograficzną przekonywa, że ciaśnina Babel-Mandeb jest dla Indian drugim Gibraltarem, który o tyle tylko od innego narodu opanowanym być może, o ileby Anglia pozwoliła jakiemu mocarstwu europejskiemu owładnąć Egipt, lub międzymorze Suez; droga bowiem przez Syryą i Eufrat, narażając na zwłokę, nastręcza wiele przeciwności i niebezpieczeństw, oraz tak małe przynosi korzyści, iż te nie pokrywają nawet niezmiernych kosztów ich nabycia i zabezpieczenia. Musimy zatém drogę przez morze czerwone obrać za zwyczajną ścieszkę naszych kommunikacyi.

H o l a n d y a.

Z Amsterdamu, dnia 8. Stycznia.

Inżynier Brade, złożył Królowi Jmci projekt opatrzenia Amsterdamu w wodę zdatną do picia. Wiadomo, że obszerne nasze miasto, chociaż przez nie płynie rzeka Amstel pocięta na liczne kanały, nie ma wody do picia i ta woda przywożona jest na barkach z Weasp i innych miejsc o kilka lieues odległych, lub otrzymywana ze spadających deszczów. Plan P. Brade ma na celu sprowadzenie wody z Verht, o dwie lieues, do wodozbiorów, mających się wybudować w samem mieście z wypalonéj gliny, lub z kompozycyi używanéj na wodociągi paryskie daleko mniéj kosztownéj od rur żelaznych. Zapewniają, że wykonanie tego planu nie będzie trudne.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 9. Stycznia.

Dzienniki tutejsze zaprzeczają wieści, przez niektóre pisma francuzkie padanéj, jakoby Belgia miała zamiar przystąpić do związku niemieckiego i że twierdze Mon Charleroy i Namur należą przez połowę do Belgii, a przez połowę do związku niemieckiego. Dzienniki belgijskie utrzymują, że Francya mści się tym sposobem nad Belgią za jéj przeniewierzenie się i odmówienie bezwarunkowemu do niéj przyłączeniu się. Belgia, mówią te dzienniki, wcale nie ma ochoty być francuzką, lecz samoistnie neutralną zostać pragnie. Jeżeli zaś Belgia przeniewierzyła się Francyi, ma w tém słuszną racyą, bowiem gazety francuzkie ciągle mówią o nadreńskiéj granicy, co nic innego nie oznacza, jak że mają ochotę Belgią, jak za Napoleona, jednem pociągnięciem pióra do Francyi przyłączyć.

A u s t r y a.

Z Pesztu, dnia 9. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — W kraju naszym odbywają się teraz zaciągi do wojska podług nowego na ostatnim sejmie uchwalonego porządku. Tu i ówdzie stawiano opór, kiedy nie jedna gmina nowego systemu rekrutowania (losem) przyjąć nie chce. Nawet w Peszcie obywatele synów swoich od służby wojskowéj uwolnić chcieli, ale wyrok władzy wszelkim wątpliwościom koniec położył a rzeczy idą teraz spokojnym torem.

Spory względem małżeństw mieszanych, wszczęte w komitacie Pesztkim, nie miały po kraju dalszych skutków. Wyglądamy zadowalniającego rozstrzygnienia w tém krótszym czasie, ile że Biskup z Csanad, w Rzymie obecny, oprócz innych spraw kościelnych Węgier i tę obrabia. Ten nowszemi czasy tylokrotnie wspominany Biskup Csanad'ski, X. Józef Lenowits, jest kapłanem Archidyecezyi Erlau, a teraźniejszy Patryarcha-Arcybiskup, sławny Jan Władysław Pyrker, wkrótce po objęciu zarządów naczelnych archidyecezyi, mianował go kanonikiem a następnie Biskupem.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 30. Grudnia.

Wczoraj Ojciec Sty przyjmował uroczyście Królową wdowę hiszpańską. Po półgodzinnéj rozmowie otrzymał posłuchanie poseł francuzki, pan de la Tour-Maubourg i jego małżonka, oraz cała świta. W assystencyi Królowéj znajdowali się liczni członkowie ciała dyplomatycznego. O zakresie jéj pobytu nic pewnego nie wiemy, listy bowiem z Neapolu dotąd nie przyszły.

Z Wenecyi, dnia 26. Grudnia

Xięcia Bordeaux przyjmują tu z wielką względnością. Powszechnie starają się uprzyjemnić mu pobyt w mieście tutejszém. Xiążę

zwiedzał arsenał i zakłady marynarki. Filaret Joyuse, dawniejszy oficer królewsko-francuzkiéj marynarki, przeznaczonym został do przewodniczenia mu w nauce pływania. Dla zalanych wodą w południowéj Francyi przesłał on 6000 fran., wzywając wszystkich rojalistów do naśladowania go.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Grudnia. (*Gaz. Powsz.*) — Ibrahim Basza ogrzewa i pokrzepia się w Damaszku, bierze od majętnych obywateli 8 milion. piastrów (2 mil. frank.) kontrybucyi, i płaci i uracza niedobitki wojska swego zasobami nieprzyjaźnego mu miasta, upija się przytém codziennie arakiem palmowym i każe rozstrzeliwać powstańców. Na radzie wojennéj, odbytéj po cofnięciu blokady morskiéj i powrócie flotty związkowéj do Marmorizza, uczynił nawet wniosek, aby rozpaczą natchniętém ostatniém usiłowaniem znieść kordon nieprzyjacielski, zająć punkt obronny nad brzegiem a tak kommunikacye z Egiptem, dokąd się po powstaniu Jerozolimy i Samaryi lądem dostać nie można, morzem przywrócić. Tylko po jednozgodném oświadczeniu Generałów, że wśród zachodzących okoliczności usiłowanie takowe tylko z poświęceniem wszelkiego jeszcze w zapasie będącego materyału a może i całego wojska uskutecznić się da i że mu aż do brzegów garstka ledwo 800 żołnierzy towarzyszyćby mogła, odstąpił zaczepnych projektów i postanowił wypadku ostatecznego spokojnie i na koszt Damaszku się doczekać. Takie przynajmniéj wiadomości odebrano z głównéj kwatery tureckiéj. — Dnia wczorajszego wyjechali stąd Kommissarze Porty, aby Mehmeda Alego powtórnie na urzędzie Baszy Egiptu osadzić i flottę ottomańską sprowadzić.

Podług doniesień gazet francuzkich Ibrahim Basza w Damaszku straszennie się sroży. Wielką ilość znakomitych mieszkańców ściąć kazał. Wielu żołnierzy narzekało, że ich tak licho żywią. Ibrahim odprawił ich a 400 z pomiędzy nich wezwanych do wielkiego domu, naraz w powietrze wysadzić kazał.

Chiny.

Gützlaff w piśmie swojém: China opened (Vol. 1. pag. 115.) nadmienia, co następuje, o handlowém mieście Ning-po-fu, które obecnie w doniesieniach z Chin wielką grą rolę: „Ning po fu położone przy spływie dwóch rzék, to jest rzéki Kin tudzież Yaon, wpadających w morze, jest bardzo sławnym portem. Wielkie okręty, przy wnijściu do niego, dostawać się mogą w górę aż do Czynhai, a okręty o 300 beczkach zarzucać mogą kotwicę przed miastem, które niemal 12 do 15 mil angielskich od morskiéj odnogi jest oddalone. Miasto ma pięć bram i opasane jest mocnym murem z wielą bastyonami, lecz te obecnie w gruzach leżą. Ulice są szérokie i długie, a sklepy przyozdobione w chińskim smaku, tak co do urządzenia jak i okazałości pięknięjsze są niźli sklepy w Kantonie. Liczne kanały przerzynają miasto; jest tam także łyżwowy most i wiele domów, które do domów w Sud-szu są podobne. Koło muru ciągnie się obszérna, zamieszkała i bardzo żyźna płaszczyzna; przeciwnie zaś wzgórza wznoszące się nad brzegiem morza, są nader nieurodzajne. Z tém wszystkiém w pobliżu rzék, widać żyźne pola i ogrody ryżem zasiane. Kopalnie soli nie daleko miasta są bardzo znaczne, równie jak i jego handel do północnych i południowych okolic Chin, i do Syamu jest wielkiéj wagi. Ning-po-fu uważać można za trzecie lub czwarte portowe miasto chińskiego państwa. Pod względem zaś stylu domów swoich podobno nie ma sobie równego. Przedtém Anglicy prowadzili handel do tego miasta; lecz ponieważ angielski handel zamiast rozszérzania się coraz bardziéj był ścieśniany, przeto niezostawił po sobie wielkiego śladu, wyjąwszy zwaliska faktoryi angielskiéj w porcie Czuzan. Zdaje się, iż w dziewiątym i dziesiątym wieku Mahometanie w to miejsce towary swe przesełali, i że Portugalczycy przybywszy do Chin, wpływ swój i handel tamże ustalać zaczęli. Przy wnijściu do odnogi morza, leży bardzo romantycznie miasto Czyn-hai z warownią na wzgórzu; samo miasto opasane jest wysokim murem, jednakże niemasz tam prawie żadnych domów, lecz cała zamknięta przestrzeń obrócona jest na pole ryżem zasiane. Wysoka po nad wybrzeże bieżąca grobla, wystawiona z dużych ciosowych żelaznemi klamrami spiętych kamieni, zasłania pole ryżowe od wylewu morza i jest arcydziełem budownictwa; wszelako generacya teraźniejsza zaniedbała utrzymywać ją w dobrym stanie, przezco bałwany morskie znacznie już groblę uszkodziły.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Stósownie do doniesień z obwodu Regencyi Bydgoskiéj zasiewy przez dostateczną zasłonę śniegu od wpływu mrozów są zabezpieczone; ale być może, że tu i owdzie jednak już dawniejszy brak śniegu zaszkodził; w pow. Gnieźnieńskim znaczna ilość ziemiaków, nie dość rychło schowana, zmarzła. 9 osób w Grudniu różnemi przy-

padkami życie straciło; 3 ściągnęły na siebie los takowy przez nieostrożność, kiedy puściwszy się na lekko zamarznięte rzeki tam się załamały i utonęły; trzyletnie dziecko znaleziono nieżywe w rowie. Na polu Kawiorskiém w pow. Gnieźnieńskiém, trzynastoletniego chłopaka Sweczyńskiego ze wsi Osieniec tegoż powiatu znaleziono umarłego; pokazało się przy indagacyi że się upił był i tak zmarzł. Dnia 29. Grudnia człowiek nieznajomy wstąpił do mieszkania gospodarza Zakowicza w Dobrzu pow. Bydgoskiego i przesiedziawszy z pół godziny przy piecu ciepłym, nagłą umarł śmiercią. Znaleziono oraz trupa na polach Bergbruch, pow. Inowrocławskiego i w tymże powiecie dziecko półtora lat mające przez nieostrożność matki tak zostało skaleczone, że w kilka godzin potém umarło. — Pożarów było nadzwyczaj mało; w całym obwodzie Regencyi Bydgoskiéj w Grudniu tylko 4 było pożarów, które 6 domów i 1 stajnię pochłonęły. Ale wielką zrządziły szkodę owe w innych miesiącach r. 1840. wydarzone 111 pożarów, mianowicie w Szubinie, Samoczyniu, Wągrówcu, Mieruczynie, Powidzu i t. d. W ciągu roku całego spłonęło 961 domóstw a wiele familii cały swój straciło majątek.

Z Berlina. — W Prusiech wschodnich, mimo najsurowsze zamknięcie granicy rossyjskiéj, handel jednak dość był ożywiony, osobliwie pocieszający się objawiał ruch w handlu morskim z Anglią, a nad granicą rossyjską żydy mianowicie bezustannie prawie przemycaniem się trudnią. Ludzie ci umieją się bardzo dobrze obchodzić równie z urzędnikami celnémi, jak i z wojskiem. Dla tego też rzadko kiedy albo nigdy nie zostają zdybani. Jakkolwiek zatrudnienie takowe niebezpieczném, przynosi ono jednak też ogromne zyski, mianowicie w handlu bawełnianémi towarami. A tak przemycacz n. p. za łokieć kartunu w Prusiech po 5 — 6 gr. sr. płaci a przedaje go w Moskwie i Petersburgu po talarze.

Najnowszy »Merkury Westfalski" donosi: „Z wiarogodnego źródła możemy udzielić wiadomości, że N. Pan i Król nasz korrespondencye i związki Biskupów z ich duchowną głową, które dotychczas pośrednictwu rządu ulegały, od kontrolli wszelkiéj uwolnić i Biskupom pozwolić raczył w prost z Papieżem w wszystkich sprawach kościelnych korrespondować.

Z Wrocławia, d. 17. Styczria. — *(Z listu prywatnego w Gaz. Wrocław.)* — Dowiadujemy się z Braunsberga o następujących szczegółach dalszego badania mordercy Kühnapfla. Kühnapfel zapierał się wszystkiego i już wątpiono o zmuszeniu go do przyznania się. W tém przybył Radzca policyi Dunker z Berlina. Ten wywiedział się o wszystkich szczegółach i poszedł dn. 10. b. m. do Kühnapfla do więzienia. Po sześciogodzinnéj rozmowie zdołał on mordercę do zeznania skłonić. Rzecz zaś tak się miała: Już od miesiąca przemyśliwał morderca, jakby Biskupa okraść, a nawet i zabić; ale się wahał względem dnia do spełnienia zbrodni. Dnia 3go zrana przeznaczył na to wieczór. Wieczorem wziął topór pod surdut i poszedł do fary, dla zobaczenia, czy się tam służba biskupia znajduje. Widział ją wchodzącą i nie wiedział tylko, czy mu się wszystko uda. Rzekł więc do siebie; »idź — jeżeli cię spotka kobieta, nie chódź do Biskupa, — bo kobiety znaczą nieszczęście. Jeżeli cię zaś spotka mężczyzna, to idź.« W drzwiach kościelnych spotkała go kobieta, ale pomyślał sobie: — »to nic nie znaczy; jeszczem przecie z kościoła nie wyszedł.« Na ulicy spotkał następnie trzech mężczyzn i poszedł śmiało ku pałacowi biskupiemu. Lecz przypomniawszy sobie owę kobietę w drzwiach kościelnych, znowu się wahać zaczął i nowego znaku czekać postanowił. Księżyc jasno świecił a wiatr pędził obłoki przed sobą. Rzekł więc do siebie: »Jeżeli księżyc, zanim szósta uderzy, trzy razy przez chmury zakryty będzie — pójdziesz do Biskupa; jeżeli zaś nie, zamiar nadal odłożysz.« Przechadzając się, spostrzegł, że chmury 4 razy księżyc zakryły i był pewny, że piekło zamiarom jego sprzyja. Włożył więc maskę na twarz i przystąpił do czynu. Zapukał do mieszkania Biskupa. Gospodyni otworzyła mu, a gdy się na widok maski zlękła, uderzył ją kilkarazy obuchem toporu. Upadła — podniosła się znowu — a on żądał pieniędzy. Ta oświadczyła, że ich nie ma, a on nalegał, aby mu po takowe do pana poszła. Przyrzekła mu to i on dopomógł jéj wnijść po wschodach aż do pokoju sypialnego Biskupa. Stanąwszy u drzwi, słyszał, jak Biskup rzekł, aby tego człowieka do pokoju wpuściła, że mu da nieco pieniędzy. Morderca wszedł, Biskup się zląkł i dał mu kieski z pieniędzmi. Morderca oświadczył, że na tém nie zaprzestaje. Będziesz miał więcéj, rzekł Biskup, otworzył komódkę i dał mu starą złotą tabakierkę i złoty zegarek. Morderca żądał więcéj. Tymczasem gospodyni wyszła z pokoju. Kühnapfel poskoczył za nią, uderzył ją ostrzem w głowę — i padła na ziemię. Stało się zaś to tak szybko, że Biskup, zajęty otwieraniem biórka w kącie pokoju, nic nie dostrzegł. Morderca stanął znowu przy Biskupie. Bi-

skup dał mu worek z talarami pruskiemi i woreczek ze złotem. Kühnapfel żądał jeszcze więcéj. Wtedy dał mu Biskup kupony od 40,000 tal. w Obligach długu krajowego, oświadczając, że już więcéj nie ma. Teraz kazał morderca świecić sobie po schodach, udając, że drogi nie zna. Biskup chciał zapalić świecę woskową, ale drząc cały, nie mógł tego dokazać. Morderca rzekł: »daj tu, pomogę ci.« Zapalił świecę i podał ją Biskupowi, który go przez salą prowadził. Tam leżała gospodyni, która wzdychając, głowę podniosła. Morderca znowu ją kilka razy toporem uderzył. Tu usunęła mu się maska na bok; zerwał ją i rzucił na ziemię, a Biskup, krzyknąwszy: »O mój Boże!« upadł na kolana. Powodowany niepowściągniętą chęcią mordu, rozpłatał mu Kühnapfel czaszkę i trupem na ziemię powalił. Teraz wyszedł z wolna z domu z zamiarem zabicia każdego, kogoby w domu lub na dziedzińcu zastał.—Taki jest tok téj zbrodni. Morderca przyznał się jeszcze i do innych zbrodni, a kto wie, co się jeszcze okaże.

Literatura czeska: »Archiw czeski, czyli stare pisemne pamiątki czeskie i morawskie.« Z archiwów krajowych i zagranicznych, zebrał i wydał Franciszek Palacki, historyjograf Stanów królestwa czeskiego, członek i sekretarz król. czeskiego towarzystwa nauk i t. d. Tom pierwszy w Pradze 1840, z tłoczni synów Bogumiła Hazego. Pożyteczną byłoby rzeczą, a oraz bardzo pożądaną; gdyby kto w kraju naszym, zajął się podobnym zbiorem pisemnych dawnych pamiątek, do kraju tutejszego odnoszących się, a jeszcze zbiór ten wydał w podobiznach (fac similach), z dołączeniem wyczytana, gdzieby tego było potrzeba.

Próżna śklanka wody. — Tak właściwie nazywaćby się powinien najnowszy Scribego dramat, który publiczność paryska z wielkiémi oklaskami przyjmuje. Ponieważ w pierwszych przedstawieniach tego dramatu gdy xiężna Marlborough oblewając wodą, psuła każdą razą aksamitną suknię królowéj Anny, panna Plessis grająca rolę królowéj, w późniejszych przedstawieniach wymówiła sobie wyraźnie, śklanki wodą nie napełniano. Prawda, iż przeciw temu protestowano, lecz artystka obawiając się o piękną aksamitną suknię odrzekła: »Czyliż flakoniki z trucizną, które na scenie wychylają, są istotnie nią napełniono? alboż w pojedynkach na scenie w saméj istocie przebijają się szpadą? Prawda, że śklanka wody nie jest ani trucizną, ani sztyletem ani szpadą — ale zważyć należy, że moja suknia jest aksamitną! Z tém wszystkiem spostrzeżono, iż od czasu jak księżna Marlborough na suknię królowéj Anny śklankę wody wylewać przestała, już i publiczność nie tak często na tę sztukę uczęszcza. Jakto wiele od wiernego przedstawienia zależy!

Niespodziana wizyta. — Węgierski dziennik »Erdéty Hirado« donosi o następującém zdarzeniu: »Do jednego domu, stojącego na samym końcu włości Domsus, w obwodzie Hatzegerskim, przyszedł wieczorem niedźwiedź w odwiedziny, a zastawszy drzwi zawarte, tymczasem przy progu się położył. W tymże samym czasie jakby od złego ducha skuszonego wilka skorciło także zagościć do téj gospody. Przybywszy na podwórze, przywitał kłem chrapiącego mysia, którego jak się zdaje psem być mniemał. Niedźwiedź cokolwiek zdziwiony tak pieszczotliwą zalecanką, wywzajemnił się mu objęciem go w swoje ramiona; ale objęcie to było tak mocno-tkliwe, iż wilk pomyłkę swą życiem przypłacił. Na pisk i mruk obu zapaśników, zbiegła się cała gmina psów téj włości i stanąwszy z uszanowaniem z daleka, wyjące oklaski im szczekałą. Gospodarz usłyszawszy ten zgiełk i wrzawę, chciał wyjść dla zobaczenia gości na podwórzu, ale ujrzawszy portyjera w niedźwiedziem futrze, zasunął drzwi na wszystkie rygle, by niespodzianéj uszedł wizyty. Nazajutrz znaleziono na bojowisku poległego wilka, otoczonego zgrają wiejskich szczekaczy. Co do niedźwiedzia, ten poszedł sobie w las na przechadzkę.«

OBWIESZCZENIE.

Gdy na wniosek sukcessorów beneficyalnych otworzony dziś został proces spadkowo-likwidacyjny nad pozostałością zmarłego na dniu 24. Stycznia roku 1832. w Czarnkowie Wojciecha Chmelnika, Inspektora żupy solnéj, wyznaczyliśmy do podania pretensyi jako też deklarowania się, względem zatrzymania ustanowionego w osobie Ur. Goltz, Kommissarza sprawiedliwości, Kuratora intermistycznego, termin na

dzień 24. Lutego r. 1841.

zrana o godzinie 11téj przed delegowanym Ur. Vangerow, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj.

Wzywają się przeto wszyscy na ten termin, którzy do téj pozostałości pretensye mieć sądzą, pod tém zagrożeniem, że niestawający utracą prawo pierwszeństwa im służące i do tego przekazani będą, co się zostanie po zaspokojeniu wierzycieli, którzy się zgłoszą.

Obcym przedstawiają się na Mandataryuszów Konsyliarz sprawiedliwości Szoepke i Kommissarze sprawiedliwości Vogel i Schulz II.
Bydgoszcz, dnia 18. Września 1840.
Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Piper z Pianowka zamierza na tutejszém territorium po prawym brzegu Noteci, na łące do rzeźnika Raeschke należącéj, wiatrak o dwóch gankach oraz z stępą do krupow wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia prawa powszechnego krajowego Części II. Tit. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia opozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wiatraka udzieloném zostanie.

Czarnkow dnia 30. Grudnia 1840. r.
Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Neudek w Nowym młynie, zamierza na tutejszém miejskiém territorium wiatrak o dwóch gankach wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia prawa powszechnego krajowego Części II. Tit. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia opozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu urzędowi Radzco Zieminńskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionego wiatraka udzieloném zostanie.

Czarnkow, dnia 4. Stycznia 1841. r.
Król. Urząd Radzco-Zïemiański.

A U K C Y A

modnych jedwabnych wyrobów, francuzkich batystów, rozmaitych towarów łokciowych, szali i dużych chustek na szyję.

W poniedziałek dnia 25go Stycznia i następnych dni zrana od godziny 10. do 1. a po południu od 3. do 4. w hotelu Saskim w dziedzińcu po lewéj ręce № 17. na dole przedawane będą najwięcéj ofiarującym za gotową zaraz zapłatę nadesłane skąd inąd w znacznéj ilości towary krojne (łokciowe) jako to: gładkie i desyniowe modne wyroby jedwabne, różnobarwe, białe prawdziwe francuzkie batysty i batystowe chustki, prawdziwe szale fabryki p. Terneaux, francuzkie i angielskie duże chustki na szyję, ubiory balowe w najwytworniejszym guście, prawdziwe angielskie kobierce, wyroby na firanki, najnowsze artykuły garderobowe dla mężczyzn i inne towary modne w najpiękniejszych i najlepszych gatunkach, wszystko postawami i resztkami 15sto i przeszło 15łokciowemi. Od godziny zaś 4. do 5téj pójdą na przedaż wina Szampańskie, Burgundzkie, Reńskie i Mozelskie, tudzież rum Bahijski butelkami. We wtorek dnia 26. między godziną południową 11. i 1szą przedawać będę z polecenia Król. Regencyi

1) bronzowy ośm dni idący zegar stołowy,
2) srebrną łyżkę wazową $15\frac{1}{2}$ łóta ważącą i
3) takąż do jarzyn $6\frac{1}{2}$ łóta ważącą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Dominium Niclasdorf pod Strehlen, 5 mil od Wrocławia, ma 200 dwóch- i trzechletnich tryków na przedaż. Trzoda wolna od wszelkich wad dziedzicznych a ceny wełny wynoszą zawsze 130 do 150 Tal. za cetnar. Za rok 1841 już także wełna jest sprzedana.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Stycznia 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{5}{6}$	$100\frac{1}{5}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$80\frac{1}{12}$	$80\frac{5}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	$208\frac{1}{2}$	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{6}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{6}$	$6\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4